

## WULKANY EUROPY.

### Sytuacja europejska w angielskim oświeceniu.

W związku z obradami w Genewie i przedłużającą się niedyspozycją ministra spraw zagranicznych W. Brytanji, lorda A. Chamberlaina, ukazał się w jednym z politycznych miesięczników londyńskich artykuł, pozwalający się domyślać, że względu na jego treść, oraz zaopatrzenie go zamiast podpisu autora w trzy gwiazdki,

**Inspiracji ze strony kół politycznych angielskich,**

pragnących utrzymania w dalszym ciągu A. Chamberlaina na stanowisku kierownika polityki zagranicznej W. Brytanji.

Czyniąc przegląd kolejny „neuralgicznych” punktów organizmu europejskiego, autor podkreśla sytuację w Jugosławii np. w sposób następujący:

**„Nie można wyzbyć się pewnego niepokoju,**

przyglądając się stosunkom wewnętrznym w Jugosławii.

**Osoba króla jest jedynym węzłem, łączącym między sobą Serbów i Chorwatów, których dzieli różnice i antagonizmy**

**polityczne, kulturalne, ekonomiczne.** Jeśli harmonja pewna trwać będzie jeszcze

v Jugosławii, to jesteśmy skłonni przypuszczać, że.

**może w przyszłości**

wyłonią się jakieś czynniki stabilizacji, których narazie dostrzec nie możemy.

**Dużą rolę**

może tu odegrać Italia, której polityka wpływa na rozmaite fazy układu stosunków nad brzegami Adryatyku. W każdym razie

**przyszłość pokaże,**

czy w ramach dotychczasowej organizacji państwowej mogą żyć i istnieć dwie te rasy. Wpływy zewnętrzne muszą w pewnej chwili ostrzec i przekonać tych, którzy nie uznają praw, iż

**nie wolno**

już będzie, jak dawniej, podrzuceć iskiei, rozpalać stosy, od płomieni którego mogłaby się zapalić Europa.

**Rosja jest i nadal groźbą**

dla swych sąsiadów. Pragnęliśmy utrzymać stosunki stałe z narodem rosyjskim, ale staje się to niemożliwe z racji żądu „sowieckiego, którego polityka

**budzi zawsze słuszne podejrzenia.**

**Między Węgrami a Małą Ententą trwają wciąż jeszcze stosunki zaognione.**

W tej kwestji pewną odpowiedzialność ponosi polityka Quai d'Orsay. Jednak ci, którzy, chcąc przyjść z pomocą Węgrom (lord Rothermere?), namawiając je do ryzykownych kroków,

**czynią źle,**

pogarszając tylko sytuację Węgier

**utrudniając naprawę stosunków.**

Rozmaite fakty i zjawiska skłaniają do

**poważnego liczenia się z tendencją**

**Anschlusu**

tak w Niemczech, jak i w Austrii. Można i trzeba przytem zauważyć, iż aczkolwiek inne państwa

**nie mają moralnego prawa (?)**

przeciwstawiać się sile połączeniu Austrii i Niemiec, to jednak

**mają prawo legalne**

zabrania głosu w tej sprawie w myśl traktatów, do respektowania których zobowiązały się oba państwa. Ani Austria, ani

**Niemcy nie mają prawa**

przygotowywać Anschlussu, bez uprzedniego lojalnego porozumienia się z sygnatariuszami traktatów pokojowych.

**Dość niepokojące przedstawia się**

kwestja ewakuacji Nadrenji. Sprawa ta została

**zabagniona i zadrażniona**

przez nierozsądną propagandę i agitację sfer nacjonalistycznych niemieckich. Pakt lokarneski przyczynił się w dużym stopniu do załagodzenia konfliktów i może się przyczynić w bliskiej przyszłości do usunięcia problemu okupacji z horyzontu polityki europejskiej. Trzeba jednak,

**uznając niecelowość okupacji Nadrenji (?)**

wyczekać i nie zadrażniać sytuacji, nie podejmować hałaśliwej i szkodliwej akcji, jak to czynią nacjonałiści niemieccy, z blatego powodu —

**z udziału kawalerji angielskiej**

w ćwiczeniach okupacyjnych oddziałów francuskich.

**W Europie**

**nie brak problemów i kwestji**

**drażliwych.**

Rozwiązanie wszystkich jednocześnie, w myśl życzeń tylko bezpośrednio zainteresowanych, jest zadaniem niemożliwym i pozatem niezbyt bezpiecznym. Trzeba więc zaufać wytrawności i gorącej chęci utrzymania spokoju tak doświadczonych kierowników polityki europejskiej, jak lord Chamberlain i Briand.

Kończąc swe wywody, autor zauważa jeszcze, iż sytuacja ogólnoeuropejska przedstawia się obecnie lepiej, niż w roku 1925, który wzbudzał obawy o utrzymanie pokoju w lordzie Chamberlainie.

## Eden podbiegunowy nie istnieje.

OSTATNIE ODKRYCIA ROZWIAŁY LEGENDĘ O BOREALNYM ŁADZIE.

Od dawnych lat utrzymywała się wśród ludzi legenda o istnieniu jakiegoś wielkiego ładu koło bieguna północnego, który niekiedy nazywano ładem Borealnym. Na temat ten krążyły i krążą liczne opowieści wśród wielorybników, marynarzy, a nawet i uczonych. Powieściopisarze wyzyskali ten temat, opisując północną, poza nieprzebyte mi lodami leżącą krainę, w miarę fantazji własnej lub też fantazji marynarzy, opowiadających o tym kraju krążące legendy.

Tak więc według jednej z wersji, poza wiecznymi lodami, na samym biegunie rozciąga się kraina ciepła, której stosunkowo wysoka temperatura utrzymywana jest działaniem siły elektryczności ziemskiej w tym miejscu, wyladowującej swą energję. W kraju tym, bardzo podobnym do rajów, przedstawianego przez starożytność, żyją liczne zwierzęta, między innymi również mamuty, a nawet pędzą tam beztrudni żywot ludzie borealni.

Zródła tych legend należy szukać w tradycjach dawnych o zaginionym kraju Atlantów, o rajach itp., przyczem tyc zaginio-

nych „ogrodów rozkoszy” fantazja współczesnych ludzi poszukuje w krajach niedostępnych, a więc w środku pustyni, w głębi puszczy nad Amazonką, w Tybecie, na nieznanym wyspie na biegunach, wreszcie w głębinach morza. Oczywiście w miarę udoskonalenia środków komunikacyjnych, człowiek współczesny dociera w głąb, najniebezpieczniejszych łądów i rozwiewa legendy, w jakie są one spowite.

Właśnie ostatnie przeloty nad biegunem północnym rozwiały wszelkie legendy o mającym się tam znajdować ciepłym kraju. W Eden na biegunie wierzyli co prawda tylko naiwni, uczeni jednak przypuszczali możliwość istnienia tam, skutej lodami szóstej części świata. Jednak kilka przelotów dokonanych nad biegunem i podbiegunowemi okolicami, wykazały, iż nie ma mowy o istnieniu tam większego ładu. Widnokrzeg w czasie lotu jest tak rozległy, że czy to kapitan Wilkins, czy też Amundsen lub Nobile, musieliby zauważyć każdy większy ład, wznoszący się ponad pustynią lodem pokrytego morza.

# Farsa o dramatycznym przebiegu.

## Przesilenie w Bułgarji skończone.

Nowy rząd znajdzie się w tym samym składzie, co poprzedni.

### ZE ZMIANĄ JEDNEGO FOTELU.

Sofja 13 września (aw)

Liapczewowi udało się osiągnąć porozumienie w kwestji utworzenia nowego gabinetu w ten sposób, że do nowego rządu wej-

dą wszyscy ministrowie rządu poprzedniego, a co najwyżej zamienioną zostanie jedna teka. Tak Burow, jak i Wołkow, których antagonizmy polityczne spowodowały przesilenie, również wejdą do nowego gabinetu.

### SKRYTOBÓJCZY MORD.

Sofja 13 września (aw)

W dniu dzisiejszym żandarm, stojący na warcie przed pałacem ministra spraw zagranicznych, Burowa, został skrytobójczo zamordowany. Przypuszczają, że jest to akt zemsty komunistów.

Sofja 13 września (aw)

W związku z wykryciem nowego spisku komunistycznego aresztowano tutaj 15 osób, w tem jednego z głośniejszych przywódców i osławionych agitatorów, Mullin Stojana, który był już skazany przez sąd bułgarski na 15 lat więzienia, lecz zdołał w samą porę ucieknąć do Wiednia.

## Precz z „modus vivendi”.

### Dobra wola Niemiec w rokowaniach z Polską.

Berlin 13 września (tel. wł.)

Na wczorajszym posiedzeniu naczelnej rady t. zw. państwowego związku Landbund, t. zn. naczelnej organizacji rolnictwa niemieckiego uchwalono upomnieć się znowu, by gabinet Rzeszy strzegł należycie interesów narodowych ziemiaństwa niemieckiego podczas obecnych rokowań gospodarczych z Polską. Odgrzewanie tego rodzaju nacjonalistycznego postulatu uzasadnia się przede wszystkim niepomyślnem kształtowaniem się cen zboża i mięsa na niemieckiej giełdzie. Landbund żąda wobec tego zupełnego zamknięcia granic niemieckich dla dowozu zboża i wszelkich produktów rolnych, w rokowaniach zaś z Polską domaga się on ści-

ślego stosowania się do postanowień traktatu ustalonych za poprzedniego rządu, a więc nieustępliwości w zakresie prawa dla osiedleńców i rozporządzenia o strefie nadgranicznej. Zanim te dwa żądania nie zostaną zaspokojone po myśli Niemiec nie mogą Niemcy rokować nad zagadnieniami natury czysto gospodarczej. Również wszelkie przewidywania czy też modus vivendi odrzuca Landbund zgóry.

Zaraz więc u samego wstępu do podjęcia rokowań między Polską a Niemcami odrzuca wszechniemiecki imperjalistyczny nacjonalizm junkrów bombę z gazami trującymi do warszawskiej sali obrad traktatowych.

## Pogrzeb wielkiego mistrza sceny.

### śp. Kazimierz Kamiński

odszedł na wieczny spoczynek.

Warszawa, 13.9 (tel. wł.)

Dzisiaj o godz. 9ej w mieszkaniu wielkiego artysty ś. p. Kazimierza Kamińskiego odprawił krótkie egzekwie żałobne ks. Bronisław Ustaj z parafji św. Aleksandra, przy skromnej trumnie, koloru stalowego, tonącej w powodzi świec i kwiatów po czym o godz. 9 min. 15, trumnę wynieśli na barkach z mieszkania 3 piętra na dół przyjaciele mistrza.

Przy żałobnym śpiewie duchowieństwa orszak wyruszył do kościoła św. Antoniego, gdzie po nabożeństwie zwłoki wy-

niesione na barkach przyjaciół wielkiego mistrza.

Przed kościołem, gdzie odprawiano żałobne nabożeństwo, zgromadziły się tłumy wśród których nie brak najwybitniejszych artystów, literatów, przedstawicieli rządu, instytucyj społecznych, naukowych i t. d. Teatr Wielki z balkonu którego przemawiano po wyniesieniu zwłok z kościoła udekorowano czarną krepą i płonącymi pochodniami.

Pogrzeb skończył się około godz. 3 po południu.

### WARSZAWSKA GIEŁDA FICJA NA.

Notowania z dnia 13-go września.

#### WALUTY I DEWIZY.

Holandja 357,40  
Londyn 43,25  
Nowy Jork 8,90  
Paryż 21,88  
Praga 20,42,5  
Szwajcaria 171,625  
Wiedeń 125,62  
Włochy 46,62  
Tendencja niejednolita.

#### A K C J E

Bank Polski 180; Spiess 180; Częstochowa 60; Cukier 64; Wysoka 222; Węgiel 102; Norblin 245; Lilpop 40; Ostrowieckie

serja B. 120—122; II em. 115—116,50; Rudzki 43,50; Zawienie 24,50; Klucze 7,10.

Tendencja słabsza.

#### PAPIERY PROCENTOWE

Dolarówka 91,50—91,75; Inwestycyjna 127,50—126,75—127; 4 i pół proc. ziemskie 52,50; 5 proc. LZ. Warszawy 58,50; 8 proc. LZ. Warszawy 74—73—73,50; 8 proc. LZ. Lublina 68.

\*\*\*\*\*

#### POKUSA DLA OPOZYCYJONISTÓW.

Moskwa 13 września (aw)

Jeden z nawróconych przywódców opozycji Kamieniew otrzymał nowy awans. Mianowano go przewodniczącym komitetu naukowo-technicznego „Sownarchoza”.

## 17-ta loteria państwowa

### 17-TA LOTERJA PAŃSTWOWA

5-ta klasa — 7-my dzień.

GŁOWIEJSZE WYGRANE.

15.000 zł. nr. 107854,

10.000 zł. nr. 1z587.

5.000 zł. nr. 85557.

3.000 zł. n-ry: 3316 49984 52629 56376 63096 99432.

2.000 zł. n-ry: 9541 50634 130198.

1000 zł. n-ry: 16097 30646 44772 61339

85864 92064 92020 97732 129801 135701 137585 140434 145560.

600 zł. n-ry: 5384 17150 22712 30889

51639 54400 60820 72011 82871 86813 90483 97806 120045 124783 130233 133036 153284.

### PROGRAM, Piątek, dn. 24-IX. 28 r.

15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.

18.00—19.00. Koncert popołudniowy.

19.30—19.55 Odczyt pt. „Sport na ws” wygl. p. A. Miłobędzki.

19.55—20.05 Komunikat rolniczy, oraz transmisja notowań giełdy zbożowej z Krakowa.

20.30 Koncert wieczorny.

### ODROCZENIE UROCZYSTOŚCI BEMOWSKICH.

Warszawa, 13.9 (tel. wł.)

Uroczystości ku czci bohaterskiego generała Bema ulegną chwilowej zwłoce, a to z tej przyczyny, że wynikły pewne trudności ze sprowadzeniem zwłok generała Bema z Aleppo w Azji Mniejszej.

Londyn, 13.9

### REKOLEKCJE WYŚZEGO DUCHOWIENSTWA.

Warszawa 13 września (tel. wł.)

Z Gniezna donoszą, iż przybywają tam kardynałowie polscy, oraz szereg biskupów, celem odbycia wspólnych rekolekcji, w których weźmie udział również msgr. Marmaggi, nuncjusz apostolski przy rządzie Rosyjskiej.



# Gdy w kraju rządzi dyktator.

Słodkie brzemie władzy.  
Uroczystość pod osłoną 150,000 bagnetów.

W dniu dzisiejszym Hiszpanja obchodzi uroczystość 5-lecie dyktatury Primo de Riverę. Partja republikańska wroga dyktaturze postanowiła w dniu tym urządzić zamach i zważyć rząd dyktatora. Niedyskrecja jednego z członków spisku spowodowała jego ujawnienie.

MADRYT, 13.9

Jutrzejszy obchód piątej rocznicy objęcia rządów dyktatorskich przez gen. Primo de Riverę w Hiszpanji poprzedza w dalszym ciągu atmosfera zdenerwowania władz rządowych i idące w ślad za tem aresztowania domniemyanych spiskowców.

Rada ministrów powzięła uchwałę co do aresztowania b. premiera Gue i b. ministra Cambo, którzy bawią zagranicą. W Walencji, uchodzącej za jeden z głównych ośrodków ruchu antyrządowego, aresztowano 60 osób. Rozkaz aresztowania nadszedł z Madrytu, władzom miejscowym nie było nic wiadomem o spisku.

Sprzysiężenie wykryte w Barcelonie rozszerzyło się również na Saragossę, gdzie aresztowano znaczną liczbę oficerów i żołnierzy. Dziennikom madryckim zakazano pisać o wykryciu spisku, o czem nie wspominają ani jednym słowem, domasz tylko o konferencji Primo de Riverę z szefem policji. Na jutrzejsze uroczystości w Madrycie rząd skonsygnował 150 tys. milicji, uzbrojonej celem zabezpieczenia spokoju.

Napiw gości do stolicy jest olbrzymi. Członkowie Unji Patriotycznej przybywają specjalnymi pociągami. W Palais de Glace ustawiono 7 tys. łózek dla przyjezdnych.

PARYŻ, 13.9 (ATE)

Z Madrytu donoszą: Spiskowcy zamierzali wykorzystać nieobecność króla w kraju i obalić dyrektorjat Prima de Riverę przy pomocy elementów republikańsko-radycznych. Rząd miał być obalony, a jego członkowie osadzeni w więzieniu. Dziś miał wybuchnąć strajk generalny. Wśród aresztowanych znajdują się szef partji republikańskiej w Barcelonie, wszyscy przywódcy ligi wolnomularskiej i przewodniczący Ligi Obrony Praw Człowieka w Katalonji. Podobno w spisek został wmieszany arcybiskup Saragossy, któremu polecono udać się niezwłocznie do klasztoru. Choć rząd zdołał wykryć spisek i opanować sytuację, jednakże istnieją poważne obawy, przed krwawymi demonstracjami ulicznymi z okazji dzisiejszego obchodu 5-lecia dyrektorjatu. Garnizony wojskowe w Madrycie, Barcelonie i Walencji są w pogotowiu.

WIEDEŃ, 13.9. (Tel. wł.)

Liczba aresztowanych dzisiejszej nocy w Madrycie i na prowincji podejrzanych o udział w spisku wynosi blisko 7 tysięcy osób. Wśród aresztowanych jest kilkadziesiąt osób, które nieprawnie przebywały w kraju.

PARYŻ, 13.9 (ATE)

Ambasada hiszpańska w Paryżu ogłosiła komunikat o sytuacji w kraju. Komunikat stwierdza, iż nocy dzisiejszej wykryto miały w Madrycie z okazji obchodu

5-lecie lecia dyktatury, rozruchy, którym jednak zdołano zapobiec.

Przeprowadzono aresztowania i wdrożono dochodzenia dla ustalenia odpowiedzialności winnych. Spisek miał służyć dla zadowolenia ambicji pewnych ludzi, którzy nie chcieli oglądać się na szkody jakie wyrządzają Hiszpanji w chwili rokowań genewskich. Komunikat stwierdza, iż w całym kraju panuje spokój i odbywają się manifestacje wierności rządowi.

Wedle nowych wiadomości z nad granicy hiszpańskiej, pochodzących ze źró

deł, które uważać można za zupełnie godne zaufania potwierdzają się doniesienia o wykryciu zakrojonego na szeroką skalę spisku. Dokonano licznych aresztowań. W samej Barcelonie aresztowano 74 osoby, w tej liczbie dyrektora jednego z dzienników radykalnych.

Komunikat rozesłany prasie zaznacza, iż spisek, w którym brały udział różni elementy, nie powiódł się dzięki gorliwości policji. Dokonano szeregu aresztowań, prowadzone jest drobiazgowo śledztwo.

## Z OSTATNIEJ CHWILI.

### Merze płomieni nad Rozprzą.

100 RODZIN BEZ DACHU NAD GŁOWĄ. — MILJON ZŁOTYCH STRAT.

W dniu 13 bm. o godz. 9-ej rano w osadzie Rozprza w pow. piotrkow. w odległości kilku kilometrów od Piotrkowa w stronę Warszawy wybuchł z nieznaney przyczyny pożar, który natrafiając na łatwopalny materiał, jaki stanowiły drewniane zabudowania tej osady w ilości 450 oprócz 3 tylko murowanych plebanji, strażnicy i felwarku położonego w odległości pół kilometra od Rozprzy, objął całą osadę. Miejscowa straż ogniowa zorientowawszy się odrazu, że tak groźnego pożaru nie zlikwiduje własnymi siłami, wezwała

niezwłocznie do pomocy 9 pozostałych drużyn z pow. piotrkowskiego.

Mimo wyczerpanej akcji ratunkowej około 100 domów padło pastwą ognia. Około 100 rodzin pozostało bez dachu nad głową. W czasie pożaru wiele osób odniosło poparzenia, przyczem jeden ze strażaków doznał niebezpiecznych poparzeń.

Przybyły na miejsce p. wojewoda Jaszczolt zainicjował akcję rozmięszczenia pogorzelców i pomocy materialnej dla tychże.

### Gróźne widmo strajku szoferów

Zawisło nad Nowym Jorkiem.

Według doniesień z New Yorku, grozi temu miastu strajk szoferów taksówkowych. Strajk ten dałby się odczuć New Yorkowi w sposób dotkliwy, a to ze względu na szalone tempo tamtejszego życia.

Można sobie wyobrazić wielkie zapo-

trzebowanie samochodów, jeżeli na ulicach New Yorku oprócz 421 tys. aut prywatnych i 34 tys. autobusów, kursuje jeszcze 22 tysiące taksówek.

Do strajku przystąpiłoby 50 tys. szoferów.

### ZMIANY NA SOWIECKICH PLACÓWKACH.

Moskwa 12 września (aw)

Dotychczasowy zastępca przedstawiciela handlowego Sowieców w Berlinie, Betker, zostaje przeniesiony na podobne stanowisko do Wiednia, na miejsce ustępującego tamtejszego przedstawiciela Sowieców. Jednocześnie nastąpią zmiany na stanowiskach przedstawicieli handlowych sowieckich w Tokio i Sztokholmie.

### PRETENSJE CHORWATÓW.

Białogród 11 września (aw)

Podczas uroczystości na cześć zastrzelonych w 1903 r. Chorwatów przemawiał dr. Maczek, następca Stefana Radicza, który o-

świadczył, iż Chorwaci przy zmianie konstytucji domagają się będą utworzenia odrębnego parlamentu chorwackiego, oraz nadania na całym obszarze państwa tych samych praw Chorwatom, jakie mają Serbowie. (?)

### JUŻ PO SENSACJI.

Lwów 13 września (aw)

Sąd okręgowy karny wypuścił na wolność osadzonego niedawno w więzieniu w związku ze sprawą porwania Sary Herschdorferówny szefa biura detektywów prywatnych, Dwernickiego.

Uwolnienie nastąpiło w związku z tem że przeciw Dwernickiemu nie zdołano odnaleźć żadnych poszlak, któreby świadczyły o jego winie.

# Losy Europy rzucone na szalę.

## Briand jedzie po instrukcje. Müller opuszcza Genewę.

PARYŻ, 13.9

Mimo bardzo ostrej mowy Brianda w Genewie rokowania z Niemcami w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Nadrenji toczą się żywo dalszym ciągu.

Decydującą rolę odgrywają targi o odszkodowania, na których zresztą oddawna spoczywa już główny ciężar. Przed tem poważnem zagadnieniem usuwają się formalnie na drugi plan gwarancje bezpieczeństwa. Jak zapewniają pisma paryskie na obszarach Nadrenji, które opuszczają wojska angielskie i francuskie ma być wprowadzona bardzo łagodna kontrola wojskowa.

Ustępstwa Francji w tym kierunku idą podobno bardzo daleko. W wojskowej komisji kontrolnej mają Niemcy posiadać głos taki sam, jakim będzie rozporządzała Francja. Niemcy będą miały prawo kontrolowania francuskiego obszaru nadgranicznego, podobnie jak Francja niemieckiego. Wreszcie kontrola ta ma być ujęta w formie dodatku do układu z Locarna, przez co Anglja i Włochy, jako gwarancji paktu locareńskiego, będą miały przemożny wpływ na nadzorowanie stanu wojskowego obszarów granicznych między Francją a Niemcami.

Tak twierdzi przynajmniej bardzo dobrze zwykle poinformowany dziennikarz francuski Pertinax.

Dotychczas zupełnie głucho jest, jakie gwarancje otrzyma Polska po osłabieniu przeciwwagi wojskowej nad Renem.

Wiedeń 13 września (tel. wł.)

Donoszą tutaj z Genewy, że na wydanym dzisiaj przez min. Zaleskiego śniadaniu oprócz wielu wybitnych osobistości ze świata dyplomatycznego — był obecny lord Coshendon.

Wiedeń 13 września (tel. wł.)

Donoszą z Genewy, że odbyła się tam konferencja b. Rady Najwyższej, w której brał udział również delegat Niemiec. Na porządku dziennym znalazły się sprawy Nadrenji. Następna konferencja odbędzie się 16 bm. Na powyższej konferencji francuski min. spr. zagr. informował szczegółowo min. Zaleskiego o przebiegu i rezultatach tejże.

Wiedeń 13 września (tel. wł.)

Według wiadomości, nadchodzących z Genewy, Briand wyjechał dzisiaj do Paryża i powróci prawdopodobnie w niedzielę 16 bm.

Berlin 13 września (tel. wł.)

Prasa dzisiejsza donosi, z Genewy, że kanclerz Müller przedłużył swój pobyt w Genewie.

Paryż 13 września (tel. wł.)

Briand po skończonym posiedzeniu Rady Ministrów natychmiast wraca do Genewy.

SOFJA, 13.9

W Bułgarii wykryto tajną organizację komunistyczną, opłacaną niezwykle hojnie przez Moskwę, uważającą Bułgarię za bramę wypadową na Bałkany.

Dokumenty, znalezione przez policję stwierdzają, że pod wpływem tej organizacji były t. zw. niezależne związki zawodowe Kierownictwo organizacji miało swoją siedzibę w Wiedniu, skąd też szły rozkazy.

W sierpniu r. b. centralny komitet tej bułgarskiej organizacji komunistycznej otrzymał z Moskwy 7 tysięcy dolarów.

Dotychczas aresztowano 15 osób, z których jedna w czasie odprowadzania do przesłuchania skoczyła z trzeciego piętra i poniosła śmierć na miejscu.

Paryż 13 września (tel. wł.)

„Intransigeant“ twierdzi, że w ostatnich 24 godzinach pomiędzy Francją a Niemcami doszło do pewnego odprężenia sytuacji wywołanej przemówieniem Brianda. Tym czasem wszelkie wiadomości i nadzieje Niemiec, że Briand na posiedzeniu Rady ministrów w piątek zaproponuje opróżnienie Nadrenji bez ekwiwalentu dla bezpieczeństwa po myśli niemieckiej są nieuzasadnione. Prawdopodobnie z pośród delegatów zainteresowanych mocarstw zostanie wybrana komisja rzeczoznawców, która będzie obradowała nad technicznymi warunkami wcześniejszego opróżnienia Nadrenji a następnie nad ekwiwalentami. Delegaci tej komisji rzeczoznawców stale mają pozostawać w kontakcie ze swymi rządami.

## Zazdrość, miłość i zemsta.

### Markrż włoski zamordowany przez tajemniczą mafję.

Sacramento (Kalifornia) 13 września.

Krwawa tragedia na tle zazdrości rozegrała się w Sacramento w rodzinie niejakiego Barnes'a. Zazdrosny o swoją żonę, z którą żył w separacji oraz o 4-letnią córeczkę, którą sąd oddał matce na wychowanie, Barnes zastrzelił dwóch swoich szwagrów Curtiśów, kuzyna swojej żony Herharda i dwóch gości, których zastał w mieszkaniu swojej żony. Aresztowany odmówił wszelkich zeznań.

New York 13 września.

W pobliskim miasteczku Garfield Władysław Sobczak, weteran armji polskiej postrzelił ciężko pielęgniarkę Marję Sko-

re, poczem popełnił samobójstwo. Powodem była nieodwzajemniona miłość. Sobczyk poznał Skorę w szpitalu wojskowym we Francji podczas wojny światowej.

Montreal (Kanada), 13 września.

W jednym z tutejszych szynków zamordowany został markiz de Luigi, syn znanej rodziny neapolitańskiej. Przybył on do Kanady przed kilku laty, został obywatelem kanadyjskim i pracował pod nazwiskiem Luigi Patrizi, jak mówił znajomym musiał emigrować z Włoch wskutek pogroźek pewnej mafji. Policja tutejsza twierdzi, że Luigi zamordowany został przez członków jakiegoś tajnego związku włoskiego.

Do J. W. Pana Redaktora „Rozwoju“  
w miejscu.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułami, jakie się ukazały w prasie o niezbyt pochlebnej działalności firmy „Korajfilm“, oraz jej właściciela p. Koraj-Czałczyńskiego, uprzejmie proszę o przyjęcie do wiadomości i łaskawe zamieszczenie na łamach swego pożytecznego pisma, że żadne stosunki z firmą „Korajfilm“, ani z jego właścicielem, nie łączą mnie.

W nadziei przychylnego przyjęcia mojej prośby, pozostaję

z poważaniem

(—) M. Hallez.

artysta teatrów warszawskich.

7-IX. 1128 P.

## Strój koronacyjny jest

### Brak tylko... monarchji.

Budapeszt 13 września (tel. wł.)

„A Nap“ donosi, że były ochmistrz dworu cesarza Karola, hr. Budiany, wezwał

NOWY KONSUL GENERALNY  
W WARSZAWIE.

Washington 13 września.

Feliks Cole, urzędnik State Department w Washingtonie mianowany został konsulem generalnym Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

jednego z budapeszteńskich artystów oraz znawcę węgierskich kostjumów historycznych do zrobienia projektu stroju koronacyjnego dla arcyksięcia Ottona. Strój ten miałby być w kolorach węgierskich pulków, które odznaczyły się w czasie wielkiej wojny. Dziennik wnioskuje z powyższego, że węgierscy legitymiści czynią tajne przygotowania do ogłoszenia arcyksięcia Ottona królem Węgier.

# „DENGUE”, „DANGIOS”, „DONDY”

## Plaga egipska nawiedziła Grecję.

NAWET GRABARZY JUŻ BRAKŁO, ABY GRZEBAG OFIARY EPIDEMJI.

Stolarze w Atenach zaprzestali wy-  
rabiania sarkofagów, szaf i innych mebli — ro-  
bia obecnie tylko trumny. Wyrób trumien  
najlepiej opłaca się chwilowo w stolicy  
Grecji...

Duże trumny na wzór greckich sár-  
kofagów i małe trumienki przeznaczone  
dla dzieci...

Rano obrabia się deski, w południe  
trumna jest zgrubszą gotowa i odrazu  
sprząda się ją, zanim stolarz zdąży pola-  
kierować...

„Dengue” szaleje...

Co to jest takiego właściwie ta „den-  
gue” — po grecku „dangios”, po angielsku  
„dondy”.

Jedni twierdzą, że jest to **arabska  
febra**, zawleczona do portu w Pireusie; in-  
ni utrzymują, że „dengue” **zawsze była w  
Atenach w czasie upałów**, tylko nie wy-  
stępowała w tak ostrych formach i nie  
rozszerzała się tak gwałtownie. Inni je-  
szcze winią roboty ziemne na placu Omo-  
nia, skąd roje zakazanych moskitów hio-  
są zarazę całemu miastu. Ostatecznie je-  
dnak bakteł tej choroby jest dotychczas  
nieznany, jak również nie ustalono sku-  
tecznej metody leczenia.

„Dengue” nie oszczędza ani **starych  
ani młodych, ani bogatych w czystych hi-  
gienicznych lokalach, ani biedaków w  
dusznych, wilgotnych izbach**, porywa męż-  
czyzn, kobiety i dzieci, rozpala gorączką  
do 40 stopni i trzyma w łóżku pięć, siedem  
czasem dziesięć dni.

Kto ma słabe serce, lub chory jest  
na nerki — umiera... Również dla osób słab-  
szych „dengue” jest wielce niebezpieczna.

Procent śmiertelności jest niewiel-  
ki, bo tylko 2, jeżeli się jednak zważy,  
że chorobie tej uległo 350,000 osób w prze-  
ciągu 5-ciu tygodni, to nietrudno obliczyć,  
ile pogrzebów przeciąga codzien przez uli-  
ce Aten.

It do 20 pogrzebów w ciągu przed-  
południa na jednym z mniejszych cmen-  
tarzy atenskich — to rzecz dzisiaj nor-  
malna.

Obrzędy żałobne natrafiają na wiel-  
kie trudności z powodu braku personelu  
cmentarnego. „Dengue” grasuje przecież  
i wśród grabarzy. Trudno też w Atenach  
kapłana, któryby odprowadził zwłoki na  
miejsce wiecznego spoczynku, **tylu du-  
chownych zapadło na tę tajemniczą go-  
rączkę.**

Ludzie po kilka dni **nie otrzymują  
listów ani gazet — listonosze chorują...**

Kto chce telefonować... Z centrali oz-  
namią mu, że prywatnych rozmów tele-  
fonicznych prowadzić nie można, **telefo-  
nistki leżą na „dengue”.** W urzędzie tele-  
graficznym w Atenach jedno tylko o-  
kienko z ośmiu jest otwarte, a i w tem o-  
kienku siedzi urzędnik z oczyma szklące-  
mi się gorączką... Lada chwila choroba  
przykuje go do łóżka...

Wzywają do chorego lekarza, nie  
przychodzi, bo sam jest chory na „den-  
gue”. **Jeden z wielkich dzienników popo-  
łudniowych w Atenach przestał wycho-  
dzić bo wszyscy współpracownicy zacho-  
rowali...**

**Uciekać z Aten?... Dokąd?... Do Pa-  
tras?... I tam szerzy się „dengue”. Kreta?..**

Tam zanotowano już pierwsze wypadki  
choroby. Hydra? Zarazona!...

Wszędzie dengue!... dengue!... den-  
gue!...

Jeżeli wierzyć gazetom, epidemia  
„dengue” zatacza coraz szersze kręgi; cho-  
ruje na nią już podobno **350 tysięcy Gre-  
ków**, Komar, który ukuje chorego na tę  
chorobę, zdolny jest po siedmiu dniach  
zarazić każdego osobnika, którego ukąsi.  
**Po 5 do 7 dniach od czasu ukąszenia uką-  
szony dostaje gorączki, która podnosi się  
do 39 lub 40 st., trwa dwa lub trzy dni,  
spada na kilka godzin, by znów w ciągu  
dwu, trzech dni męczyć chorego. W tym  
okresie występuje wysypka, podobna do  
odrowej lub szkarlatynowej, poczem wkrót-  
ce następuje rekonwalescencja. Jest to cho-  
roba w przebiegu łagodna, szerzy się głów-  
nie w Azji, w 1921 roku nawiedziła Egipt  
w 1927 i 1928 — Grecję. Terenem epidē-  
mji są kraje w których są komary stygo-  
myia fasciata; epidemie szerzą się głównie  
w czasie suszy, gdy komary spragnione są  
pokarmu płynnego (krwi).**

### umor.

#### KOLEGA.

Dwóch pijanych staje w kontempla-  
cji przed pomnikiem Galileusza.

— Galileusz, odzywa się pierwszy,  
przeczytawszy napis na frontonie pomnika.

— Galileusz? A czegoż dokonał ten  
bubek?

— On to odkrył, że ziemia się kręci

— Aha, kolega! podkreśla z satysfak-  
cją pijak.

#### W SUGHEJ AMERYCE.

— Wynalazłem nowy cocktail.

— Daj mi przepis.

— Taki sam, jak wszystkie; zdwajam  
tylko dozę.

#### CO WYBIERZE?

Emil Vandervelde, leader socjalistów  
belgijskich, wygłosił w osadzie fabrycznej,  
Jandrain, odezwt o szkodliwości alkoholizmu.  
Usiłował przekonać słuchaczy i dowiedzieć im,  
że pociąg do alkoholu jest sztucznie wywoła-  
ny, że jest to potrzeba, którą człowiek sam  
stworzył.

— Postawcie, mówi Vandervelde, osła  
między wiadrem wody a wiadrem alkoholu.  
Dokąd się skieruje?

— Skieruje się napewno do wiadra  
z wodą! — pada odpowiedź z audytorjum.

— A dlaczego?

— No, bo jest osłem!

#### USTEPLIWY.

— Panie, proszę się pośpieszyć — mó-  
wi bankier do interesanta — daję panu  
tylko minuty czasu. Każda minuta warta  
jest dla mnie dwieście złotych.

— W takim razie wystarczy mi mi-  
nuta, a za pozostałe dwie proszę mi zaraz  
wypłacić 400 złotych.

## Zdolności należy umieć wykorzystać.

NAJSŁYNNIEJSZY Z KASJARZY AMERYKANSKICH ANGAŻOWANY JAKO  
DORADCA „PRZY WYROBIE KAS:

W wielu amerykańskich urzędach poli-  
cyjnych znajdują się pancerne kasy, w któ-  
rych znajdują się dokumenty odnoszące się  
do prowadzonych śledztw. Kasy te są opa-  
trzone bardzo kunsztownymi zamkami, aby  
wykluczyć możliwość otwarcia kasy i znisz-  
czenia lub sfalszowania ważnych dokumen-  
tów. O rozbiciu kasy znajdującej się w ur-  
zędzie policyjnym, nie ma oczywiście mo-  
wy, ale zdarzało się, że został przekupony  
jakiś młody jeszcze dostatecznie nie wypra-  
bowany urzędnik policyjny, który pokusił się o  
otwarcie kasy i wkradzenie papierów.

W urzędzie policyjnym w Atlantic Ci-  
ty jest właśnie taka kasa otwierająca się po  
ułożeniu szeregu cyfr wyrwtych na zamku.  
Formułka cyfr jest bardzo skomplikowana, a  
posiada ją w jednym egzemplarzu tylko na-  
czelnik urzędu. Przed kilku tygodniami zda-  
rzyło się, że naczelnik zamknął kasę, w któ-  
rej przez zapomnienie zostawił kartkę z po-  
rządkiem list, które należało ustawić na  
zamku. Wszelkie próby otwarcia pozostały  
bezwzględnie

Wtedy przypomniało sobie o pewnym  
włamywaczu, zwanym swego czasu księciem  
kaszary, wypuszczonym przed niedawnym  
czasem z tamt. więzienia. Sprowadzony by-  
ły włamywacz przyszedł nędznie ubrany,  
gdyż jak oświadczył, po odsiedzeniu kary  
nie ma ochoty ponowniejąć się intratnej  
lecz niebezpiecznej pracy włamywacza, o ja-  
kąś uczciwą pracę zaś trudno. Chętnie pod-  
jął się otwarcia kasy i dokonał tego ku  
zdumieniu policjantów w przeciągu rekordo-  
wego czasu — ośmiu minut.

Otrzymałszy kilkanaście dolarów na-  
grody był, „książę kaszar” oddał i się za-  
adowolony. Jakież jednak było jego zdziwie-  
nie, gdy w parę dni później otrzymał od pre-  
zesa wielkiego koncernu wyrobu kas, ofertę  
na stanowisko doradcy, z bardzo wygó-  
rzoną płacą. Okazało się, że reporterzy nie cmiesz-  
kali rozreklamować wydarzenia z kasą, pre-  
zes koncernu zaś, słusznie ocenił wartość  
takiego fachowca, który może znakomicie  
pomóc przy konstruowaniu zamków, trud-  
nych do otwarcia nawet dla artystów w  
swoim fachu.



# „Polska rewizja celna“

## Stosunki w urzędach celnych na granicy Rzplitej.

GORLIWOŚĆ POSUNIĘTA DO ROZMIARÓW SZYKANY, JEST PRZESTĘPSTWEM NIE DO DAROWANIA.

Rzeczywiście, stosunki na stacjach granicznych Polski są swoiste i bodaj jedynne w swoim rodzaju. Tak dalece, że „polska rewizja celna“ stała się przysłowiową, niestety, w sensie ujemnym.

Kto kiedykolwiek przejeżdżał przez granicę polską (zapewne — czasem dzieje się inaczej, ale tylko... czasami), ten doskonale wie z doświadczenia i obserwacji, na czym ta „swoistość“ polega.

Polega — na... szukaniu przedmiotów, podlegających ocenie. Prawda, że to jeszcze nie zdrożnego; przeciwnie, to w zasadzie godne jest pochwały, bo obowiązkiem urzędnika celnego jest baczenie, aby Skarbowi Państwa nie stała się krzywda?

Ale... „szukanie“ i szukanie — to wcale nie wszystko jedno. Chodzi właśnie o to, gdzie się szuka i jak się szuka. Otóż z tem „gdzie“ i z tem „jak“ niedobrze się działo dotychczas na naszych stacjach granicznych.

Dobry urzędnik celny winien się orientować w fizjonomji podróży i zwracać uwagę przede wszystkim na tych, których widoczny z paszportu „statut osobowy“ może budzić pewne wątpliwości. Tymczasem u nas tak się zazwyczaj dzieje, że wręcz

niezwykła czasami energja naszych urzędników celnych rozkłada się miarowo na wszystkie podróży. Skutek jest bardzo często taki, że o pudełko czekoladek lub parę pończoszek robi się „kryminał“, odbierający porządny ludźmi ochotę do życia, na którym to „kryminale“ Skarb Państwa zresztą tylko traci (bo kilkanaście złotych cła, nawet łącznie z karą, nie powetuje wartości czasu, jaki używają różni urzędnicy na opisaniu takiego „kryminału“ i załatwienie go w trybie przepisany), różni zaś mniej lub więcej zawodowi szmuglarze i przemysłnicy znaczną część swoich zapasów częstokroć przenoszą „pod nosem“ urzędnika celnego, zaferowanego poszukiwaniem flakonu perfum w torbie podróży jakiejś Bogu ducha winnej damy.

Nie ma potrzeby wykazywać, jak tego rodzaju stosunki pograniczne są szkodliwe. Szkodliwe przede wszystkim dla samego Skarbu Państwa, ale i szkodliwe dla Państwa, jako całości. Ciągłe mówimy o propagandzie, o konieczności prowadzenia warunków i t. p., a przecież po jednej rewizji celnej cudzoziemiec może raz nazawsze stracić ochotę do wszelkiego zwiedzania kraju, który tak „gościnnie“ wita już na granicy...

To też doskonale się stało, że nareszcie zwrócono na tę sprawę należytą uwagę i że p. Minister Skarbu wydał okólnik do prezesów dyrekcji cel, dający rozumne wskazania, jak należy przeprowadzać rewizję celną na granicy i podnoszący konieczność doboru taktownych i inteligentnych pracowników urzędów celnych przy głównych szlakach międzynarodowych.

Czy okólnik p. Ministra Skarbu wpłynie na zmianę dotychczasowych stosunków? Panowie prezesi dyrekcji cel winni bezwzględnie dopilnować, aby tak się stało i aby wjazd do Polski był dla ludzi porządnych wjazdem do... Europy, choć z tem ostatniem będzie trochę trudno, bo że tamten i ów obywatel z Pipidówki czy Włoszowicy wie, że święcie mapie i Radlińskiemu, iż POLSKA LEŻY W EUROPIE, nie świadczy to, broń Boże, niestety, aby nas choć cokolwiek CZUĆ BYŁO EUROPA; — aby zaś przekonać się o tem nie musi żaden inteligentniejszy cudzoziemiec specjalnie do nas przyjeżdżać; nasze STOSUNKI WEWNĘTRZNE ZBYT SĄ ZNANE ZAGRANICĄ, aby turysta, który do nas się wybrał, mógł się przygotować na najgorsze — nietylko na rewizję celną na granicy.

HALL CAINE.

77)

## Więźniowie № 25

I ustawicznie w uszach jego kłakał prośba: „wody... wody...“, a oczy przebiegały żółtą, spaloną płaszczyznę, by na niej odkryć choćby najdrobniejszą sadzawkę. Nagle ze szczytu wierzchołka, czarnego, spalonego, nagiego, zobaczył wśród skalnych złomów wąwóz, okręty bujną zielenią. Serce mu zabiło gwałtownie, a z zaschniętego gardła wyrwał się śmiech szczęścia. O ile mu zmęczenie pozwoliło, biegł ku owej zieleni życiodajnej, bo wszak napewno znajdzie wodę, staw, strumień, źródło, bodaj sadzawkę musi znaleźć tam, gdzie tak bujna widnia zielenia.

I biegł, jakby mu nowych przybyło sił, śmiejąc się do siebie samego, ale w pobliżu zielonego wąwozu przystanął zdrewniały. Bo zamiast trawy, mech rozrastał się na cłbrzymich blokach lawy i ani kropli wody, ani nawet grudki ziemi wilgotnej nie było na czarnych nasypach, spalonych żarem słonecznym.

Przez chwilę stał jak skamieniały, ale silne jego serce nie poddało się rozpacz. Więc dalej kroczył wśród omszonych bloków lawy, czyniących wrażenie setek grobów samotnych, zapomnianych.

Ale między wąwozem, znalazł się na pustkowiu tak strasznym, że dotychczasowa wędrówka, w porównaniu z tem, co go czekało, mogła się wydawać przyjemnym spacerem po gładkich alejach ogrodowych. Bo

tuż u wylotu wąwozu piętrzyły się złomy skały, kamieniste, poszarpane, bez śladu jakiegokolwiek ścieżyny, czy przejścia. Jak okiem sięgnąć, nigdzie śladu życia, wokół pustka, martwota i milczenie śmierci. Tylko od czasu do czasu wichry wściekle przelatywały pustynię i grzmoty huczały nad wierzchołkami gór, a wtedy, jakby na dane hasło, stado kruków przeciągało ze złowieszczym krakaniem.

Przez cały ten czas Jazon siedł ze swym ciężarem pod żarem słońca, po kostki grzęznąć w gorącym piasku — pochłonięty jedyną myślą, jedynym pragnieniem: natrafienia na źródło, dla ocucenia zemdlonego i zachowania go przy życiu. Teraz po raz pierwszy, rozglądając się po strasznym otoczeniu, złożył Złotowłosego na mech, a sam padł obok niego, do cna wyczerpany i bezradny.

I siedząc tak obok bezprzytomnego towarzysza, po raz pierwszy od chwili ucieczki poczył się zastanawiać; żali nie byłoby lepiej dla nich obu znieść dalej okrutną niewolę i brutalną przemoc tyranów. Poczekał, narażając na śmierć tego człowieka, nie wiedzącego nawet o swym położeniu? Bo i cóż innego prócz śmierci może go czekać na tem okropnym pustkowiu, gdzie za cenę życia nie znajdzie kropli wody, by mu zwilżyć rozpalone czoło i zaschłe, bezkrwiste wargi? I na myśl, że Złotowłosy może lada chwila zemrzeć na jego rękach, a on zostanie sam jeden na tem okropnym bezludziu, z trupem jedynego człowieka, który go wiąże z życiem, Jazon czuł, jak serce młotem tłucze mu się w piersiach, a jakiś

głos woła: Jazonie, wracaj do kopalni!

W tej chwili od skalnego wybrzeża doleciał go tentent koni. Dłonią przysłonił oczy, spojrział wokoło i zobaczył oddział jeźdźców na małych konikach, zmierzających wprost w jego kierunku. Był pewny, że to strażnicy wysłali pogoń za zbiegami; lecz nie próbował nawet uciec. Spokojnie jak przedtem siedział na omszonym bloku lawy, trzymając na kolanach rozpaloną głowę towarzysza.

Orszak jeźdźców przejechał tuż obok, wcale go nie zauważywszy. Ale on dobrze ich widział i dosłyszał ich rozmowę. Nie byli to strażnicy z kopalni, lecz krajowcy, zmierzający do Thingvelliru na obrady Althingu. A gdy go mijali, rozbawieni, weseli, wśród śmiechu i gwaru; Jazon zaledwie mógł się powstrzymać, by nie krzyknąć na nich aby go zabrali jako swego więźnia; wraz ze zemdlonym towarzyszem.

Ale zanim zdołał sformułować słowa, mające stanowić o dalszych jego losach; myśl wielką nagle rozświetliła jego umysł i nakazała milczenie.

(D. c. n.)

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Od wtorku 11—IX 1928 r 2611

Pierwszy raz w Łodzi

**HENRYK IV**

(LE VERT HALANT)

W 15-mu ul. Podług działu P. GILLES'A

W rolach głównych:

Alme Simon-Grirand, C. Merelle, Heribel

De Guingand, M. Erickson i A. Meyox

Następny program Film Harcerab

Bohaterskie serce

# Dobrodziejstwa krasnego reżymu.

## Nieletni żebracy — bandyci.

WOBEC SYSTEMÓW G.P.U. „OCHRONA” BYŁA NIEWINIĄTKIEM.

### DOBRODZIEJSTWA KRASNEGO REŻYM. PLAGA ZARAŻONYCH I ZAWSZONYCH DZIECI.

Sowiety nie mogą sobie dać rady... z dzielnymi. Naturalnie z bezdomnymi. Nic dziwnego, bandy dzieci bezdomnych to istota plaga miast rosyjskich, a szczególnie Moskwy. Napadają one w zaułkach ulic na spokojnych mieszkańców miasta i żebrzą w sposób natarczywy i groźny. Nie jeden obywatel Moskwy, który odmówił pomocy tym młodym żebrakom-bandytom, poczuł na sobie ich pięście, a nawet kiję. Zresztą roznoszą one choroby i robactwo w zastraszający sposób, pogarszając stan sanitarny miast rosyjskich.

To też milicja sowiecka codziennie wradza na ulicach Moskwy wielkie oblawy, podczas których chwyta setki bezrobotnych dzieci w wieku od lat 7 do 14. Większość z tych dzieci zbiegła z rozmaitych przytułków sowieckich na prowincji.

#### SKUTKI ROZWODÓW.

Nie ulega wątpliwości, że ta straszna klęska wypływa z systemu bolszewickiego, tolerującego rozwody. A więc sam system siebie niszczy.

Ale przykładów takich jest wiele. Bo oto proszę:

#### PRZEŚLADOWANIE ZRUJNOWANYCH PRZEDSIĘBIORCÓW.

W ostatnich dniach na łamach prasy sowieckiej roi się od nazwisk ludzi piętnowanych za to, że przestali prowadzić swoje przedsiębiorstwa i... nie zapłacili podatków.

Kogo niema w tym spisie: — prawdziwa wieża Babel co do narodowości i zajęcia! Husejn Ajnetdinow, Olga Jewstiunina, Henryk Chwałowski, Franz Gaabe, Irosk Gogeszwill, Chaim Gibsnurg, Paulina Ellektuch, Glonts i t. d. i t. p. Lista za wiera setki nazwisk.

A oto zajęcia tych przestępców: właściciel fabryki lusterek, księgarz, fabrykant przyrządów lekarskich, fabrykant wyrobów wełnianych, dzierżawca fabryki stalowej, drukarz, właściciel łaźni, właściciel przedsiębiorstwa pogrzebowego i t. d.

#### TRAGIFARSA ZMIENIANEGO SYSTEMU.

Pamiętamy dobrze okres, kiedy samo prowadzenie przedsiębiorstwa prywatnego było zbrodnią wobec ustroju. Teraz, jak okazuje się — zaprzestanie handlu, lub

fabrykacji uważane jest za przestępstwa wobec ustroju i władzy.

Najbardziej charakterystyczny jest cel publikacji tego spisu: urząd skarbowy wzywa wszystkich obywateli, aby wskazali, czy wymienieni w spisie kupcy i przedsiębiorcy nie posiadają gdziekolwiek ukrytych dochodów.

#### CZREZWYCZAJKA ZBYT MAŁO MA SZPICLLI.

Z wezwania tego wynika, że wszechpotężne G. P. U. jest bezsilne i musi odwoływać się do pomocy całej ludności Moskwy, aby wynaleźć tajemnicze skarby.

Jaka deprawacja wyniknie z tego wezwania, łatwo się domyśleć: każdy, któremkolwiek ma jakiś porachunek w jednym z „byłych kupców”, każdy, kto poprostu będzie chciał uzyskać parę metrów sześciennych lokalu, złoży zeznanie o „ukrytych dochodach”.

#### „SZPIEGOSTWO EKONOMICZNE”.

Masowe szpiegostwo ekonomiczne — oto wynik tego cudacznego zawiadomienia, skierowanego do wszystkich.

Poważne dwa przykłady starczą, aby obrzydzić sobie system rządów sowieckich.

G. M. COLE.

197)

## Testament Hugona Radletta

Logicznie biorąc, dowody, jakimi rozporządzał — wydawały się niemal kompletne. Mógł przecież dowiedzieć, że Pasquett był owym „Rosenbaumem” z hotelu, a to wystarczyło, aby sąd go skazał. Ale, co u licha, znaczyła ta historia, iż Pasquett nie jest Pasquettem, ale kimś zupełnie innym? A więc popełniono nie tylko morderstwo, ale i oszustwo, co wydawało się zupełnie możliwe. Żaden z nich nie znał Pasquetta, ani nie wiedział, jak wygląda, aż póki nie zjawił się on w parę dni po wykryciu morderstwa. Jeżeli Pasquett nie był Pasquettem — zrozumiałem stawało się, w jaki sposób mógł on przyczepić się do Radletta, udając, że jest Rosenbaumem. W każdym razie — okoliczność ta pomagała do zrozumienia zagadki. Wciąż jednak jeszcze pozostawało tajemnicą, jak to się stało, iż Radlett, pożegnawszy się z jednym Rosenbaumem na przystani, zjawił się w hotelu w towarzystwie zupełnie innego Rosenbama!!

Ale, ale! Nie było prawdą, że nikt nie znał Pasquetta, póki nie zjawił się ten w Londynie po zbrodni! Zнали go Culpepperowie... Tylko, naturalnie, oni, należeli do spisku.

Gdy Wilson jednak doszedł do tego punktu w swoich rozmowach, zatrzymał się nagle gwałtownie na środku ulicy — i zawołał, nie zdając sobie sprawy z tego, że mówi głośno do siebie: „Boże, jakim ja byłem idiotą! Wcale mi to nie przyszło do głowy”. Jakiś przechodzień, który myślał, że Wilson mówi do niego, zatrzymał się i zapytał, o co chodzi, a gdy usły-

szął — że o nic, spojrzał bardzo podejrzliwie na mówiącego do siebie jegomościa.

W ciągu całej drogi do Biura Śledczego — oraz później, gdy Wilson znajdował się już w biurze, nie przestawał on myśleć o sprawie, która przedstawiła mu się nagle w nowym świetle. A pod wpływem tych myśli — zrobił niezwłocznie kilka rzeczy. Przedewszystkiem posłał po kufer, znaleziony w domu przy ul. Grosvenor Walk, i dokładnie obejrzał jego wnętrze, okurzył go starannie i przyjrzał się przez mikroskop znalezionym w nim kruszonym. Następnie posłał po samochód i udał się wprost na ulicę Grosvenor Walk. Dom ów był obecnie zamknięty. Wilson, wymieniwszy swój zawód, poprosił o pozwolenie obejrzenia ogrodu. Gdy go tam wprowadzono, obszedł ogród z elektryczną latarką, oświetlając szczególnie dokładnie kamienie i skały, które poprzedni właściciel tego domu ozdobił rzadkimi okazami roślin alpejskich. Rezultaty poszukiwań najwidoczniej były pomyślne, gdyż już po paru minutach wyszedł z ogrodu, niosąc jakiś ciężki przedmiot, który zawiązał w wieczorną gazetę. Gdy wrócił do Biura Śledczego, zamknął swoją zdobycz w szafie.

Następnie posłał po wszystkie papiery, znalezione po zbrodni w pokoju Radletta — i przez pół nocy je studjował. Ze szczególną uwagą zajął się historią życia Radletta, którąśmy przytoczyli na początku tego opowiadania — i znowu rezultaty jego badań zrobiły mu widoczną przyjemność. Było już po pierwszej, gdy, schowawszy starannie papiery, położył się do łóżka, aby trochę się przespaci. Ostatnim przedmiotem, na którym zatrzymał się jego wzrok przed zgaszeniem światła — był kufer. Układając się do snu, uśmie-

chał się z zadowoleniem.

#### ROZDZIAŁ XXXI.

### W KTÓRYM IDYLLA MIŁOSNA ZOSTAJE BRUTALNIE PRZERWANA. ALE JAN PASQUETT ZACHOWUJE SIĘ z GODNOŚCIĄ.

Nora Culpepper podlewała różę w ogrodzie w Parame, śpiewając prostą francuską piosenkę:

Był sobie król, był sobie król  
Historja nie zna go wcale  
Potężny władca lasów i pól...  
Nic nie robił — tylko spał,  
Spał ciągle w królewskiej chwale!  
Dziewczyna przerwała nagle:  
La la, la la la...  
Potężny władca lasów i pól  
Jak też był dobry — ten nasz śpi,  
[cy król]

podchwycił w pobliżu męski głos.

Nora odwróciła się szybko i chwyciła się ręką za serce. „Janku!” — zawołała. „Najdroższa!” — Pasquett chwycił Norę w ramiona.

„Myślałam, że jesteś na Syberji” — rzekła, gdy mogła już mówić swobodnie. „To niespodzianka dla ciebie, ale nie na długo! Jutro muszę jechać do Anglii”.

„Ale wrócisz... Nie pojedziesz już na Syberję?”

„Tym razem zabiorę ciebie, najdroższa. Czy zgodzisz się na to?”

Znowu ucałowali się.

„Dzieciak z ciebie” — powiedziała słodko.

Rozmawiali w ten sposób przez dłuższy czas, w końcu Nora rzekła:

„Rustonowie są teraz z nami w Parame”.

„Co za szczęśliwy traf — zawołał Pasquett. — Właśnie ich szukałam!”



# ŚWIAT KOBIECY

## Te, które się nigdy nie starzeją.

### Recepta na wieczną młodość.

Takie babunie-podlotki — to nie bajka; istnieją one nie w chorej tylko wyobraźni, lecz w rzeczywistości. A gdzie? W świecie baletu, wśród znakomitych tancerzek.

Znana i ciągle podziwiana tancerka paryska, **Mistinguett**, ma lat bardzo, bardzo wiele; nikt jednak nie wie, ile; ale ciągle śmieje się, tańczy, śpiewa tak, jak przed kilku dziesiątkami lat; ma już dorosłe wnuczki, powinna więc być już dawno „skończona”. Lecz Mistinguett nie dba o to, ile ma lat, chce być młoda. To też udaje się jej w zupełności. **Świecić trymfy.**

W podobnym położeniu znajduje się inna tancerka, rosjanka **Anna Pawłowa**; choć najewno jest dobrze po pięćdziesiątce, stale ludzi zachwyta w swych produkcjach tanecznych bądź jako lalka zaczarowana, bądź jako łabędź umierający.

Do tego samego typu kobiet, które wcale się nie starzeją, należy również „babunia-podlotek”, **angielska artystka kabaretowa, Fanny Ward**. Gdy stanie na scenie dziś jeszcze, ma się wrażenie, że to osiemnastoletnia dziewczyna. A przecież Ward dawno skończyła 60 lat.

Ward tem się jednak różni od Mistinguett oraz Pawłowej, że wcale ze swego wieku tajemnicy nie robi, — owszem, z dumą nawet podkreśla swój wiek, i tłumaczy chcącym się tego dowiedzieć, co należy robić, żeby zawsze zachować młodość i powab.

Przedewszystkiem — mówi Ward — **nie wolno myśleć o starości, prowadzić rozsądny tryb życia, umiarkowanie jeść i obcować stale z młodymi ludźmi.**

Ward początkowo żyła bez planu z dnia na dzień, lecz przed trzydziestu laty postanowiła nie starzeć się. Wtedy właśnie przyjechała na urlop ze St. Zjednoczonych do Londynu. Właśnie jej impresario zawiadomił ją, że co tylko nabył farsę francuską.

Czy mogę objąć w niej główną rolę? — zapytała artystka i usłyszała w odpowiedzi, że to niemożliwie, gdyż jest za tęga. Za tęga? — Nie rozumiałam — powiada Ward, — co do mnie mówiono. Proszę, niech pani spojrzy, że bohaterka farsy musi się wobec publiczności rozebrać, a pani **nie posiada odpowiedniej figury.**

Usłyszawszy to, Ward coprędzej poszła się ważyć i stwierdziła, że waży 65 kilogramów. Zemdląca. Przyszedłszy do siebie, zapytała impresario, ile trzeba czasu na to, ażeby schudnąć. Ten dał jej trzy miesiące czasu. Tego samego poobiedzia Ward spotkała kolegę-artystę, który właśnie przeszedł kurację odtłuszczającą. Od niego otrzymała szereg wskazówek, których trzymała się ściśle.

Od tego poobiedzia — spowiada się Ward — **nie tknęłam żadnego mięsa, ani**

stepnych latach trzydziestu. Zrana wypijam dużą filiżankę kawy z makiem, lecz bez cukru. O dwunastej zjadam kawałek mięsa, trochę ryby i sałatę; oczywiście w sałacie nigdy niema oliwy czy majonezu. Masła, cukru, kartofli nie jadam wcale. O czwartej wypijam herbatę z makiem, ale bez cukru nie jem do niej nic. Wieczorem zjadam nieco białego mięsa i jarzyn; najlepiej smakuja mi: kapusta, pomidory i fasola. Grochu nie używam, bo tyje się od niego.

Trudno o przyjemniejszą dietę, to też muszę wyznać, iż nigdy **nie mam uczucia wygłodzenia**, jak to bywa z wielu paniami, które stosują surowsze przepisy diety.

Samo jednak odżywianie **nie stanowi wszystkiego**. Przebywam niemal wyłącznie młodymi ludźmi. Dzięki ich poglądom, manierom i rozmowom z nimi utwierdzam się w formie. Przyznaję, że gdy z jakąś młodą kobietą idę do sklepu kupować suknie, próbuję nowych, krótkich sukienek z takim samym zapalem, jak młoda

dziewczyna, której po raz pierwszy kupuję suknię balową.

Ażby dowieść, że naprawdę nie starzałam się, zradzę, że moja najnowsza sukienka dla sceny jest dokładną kopją tej, którą miałam przed laty **trzydziestu**; nie czuję się w tej sukni ani o jeden dzień starsza niż wtedy, gdy włożyła po raz pierwszy model oryginalny.

Doświadczenia moje chętnie zdradzam innym. Niedawno np. namówiłam pisarkę Elinor Glyn, by rozsądniej jadła, kazała sobie obciąć włosy i nosiła krótsze suknie. Niktby teraz nie uwierzył, że ma ona więcej niż 35 lat, a mimo to jest ona o lat wielu babką, równie jak i ja.

Każda kobieta musi dbać o swój wygląd zewnętrzny, musi baczyć, by twarz jej nie dostawała zmarszczek. Bo jeśli ktoś uważa za **niewłaściwe nosić podartą suknię**, dlaczego pokazuje **zaniedbaną cerę**? A gdy kobieta dba o wygląd swój, rozsądnie dobiera posiłki i otoczenie, **kalendaryzacja wyrzuca w ką**, z którego wcale go nie widać, może długo, długo zostać młodą.

## Jak upiększyć twarz

### PRZEZ ODPOWIEDNIE UCZESANIE.

Odpowiednie uczesanie jest dla kobiety, dbającej o swoją powierzchowność, kwestją pierwszorzędnej wagi. Fryzura decyduje o całości wyglądu.

Różne wady w budowie czaszki i w rysunku twarzy można zniwelować przy pomocy stosownie dobranego uczesania.

Jeżeli np. oczy są umieszczone zbyt blisko siebie, w takim razie należy czesać się z przedziałem na środku głowy. Sprawia

to wówczas wrażenie, jakoby oczy były szerzej rozstawione.

Naturalnie, należy w takim wypadku unikać zbyt wyraźnego podmalowywania oczu.

Osoby, które mają orli nos, niechaj czeszą się gładko, z jak największą prostotą.

Jeżeli jakaś część twarzy zanadto zwraca uwagę, to właśnie fryzury przysługują do naprawienia tych błędów natury.

## Okradziona przez wielkich, medycznych pisarzy.

### MANJA 60-LETNIEJ GRAFOMANKI.

W Budapeszcie mieszka niejaka panna Irma Schillinger, która w panieństwie doczekała lat 60-ciu.

Nikt dotychczas nie przypuszczał, że panna Irma jest „najwybitniejszą” literatką w Europie.

Dowiedziano się o tem dopiero z procesu, jaki Irma Schillinger, typowa grafomanka, wytoczyła znanym librecistom wiedeńskim, Brammerowi i Grünwaldowi, oskarżając ich o plagjat.

Przy tej sposobności udzieliła wywiadu jednemu z budapeszteńskich dziennikarzy, któremu oświadczyła, co następuje:

— W Europie istnieje zorganizowana banda, która okrada mnie literacko. Napisa-

łam 60 sztuk scenicznych i cóż mam z tego?.. Dekobra, Hauptmann, Galsworthy, Pirandello, Schnitzler, Molnar — okradli mnie! Żerując na moich pomysłach, zdobyli sławę i majątek chociaż zepsuli moje świetne tematy — ci bazgracze bez odrobiny talentu..

Krótko mówiąc panna Schillinger uważa; że najwybitniejsi pisarze kradną jej tematy. Natomiast ów dziennikarz sądzi, że grafomanja starej panny doszła już do tego punktu, gdzie graniczy z obłędem.

Prawdopodobnie Irma Schillinger umieszczona będzie w zakładzie dla nerwowo chorych.



# KRONIKA

## KALENDARZYK

piątek, 14 września — Podw. Krz. Św.

### TEATRY

Teatr Miejski: — „Księżniczka Turandot”  
Teatr Popularny: „General Bem”  
Gong: „Zegnamy Łódź”.

### WIDOWISKA

Casino: — „Do czego tęskni kobieta”  
Luna: — „Orkan”  
Splendid: — „Panna z temperamentem”  
Odeon: — „Igrzyska namiętności”  
Capitol: — „Ludzie podziemni”  
Corso: — „Grzechy Paryża”  
Dom Ludowy: — „Tylko ona”  
Miejski K. O. — „Henryk IV”.

## Wiadomości bieżące

### Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1) J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

### Rejestracja rocznika 1910

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1910 zamieszkali w obrębie 3-go komisariatu policji o nazwiskach na litery S, Sz, oraz zamieszkali w obrębie 10-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, M.

Jutro, winni stawić się zamieszkali w obrębie 3-go komisariatu policji o nazwiskach na litery T, U, W; oraz zamieszkali w obrębie 10-go komisariatu policji o nazwiskach na litery N, O, P; R; S; Sz; T; U; W; Z; Ż. (bip)

### WYRODNA MATKA.

W dniu wczorajszym w lesie zgierzkim około toru kolejowego znalezione zostało niemowlę płci żeńskiej liczące około 10—iu dni. Nieszczęśliwym dzieckiem zaopiekowała się policja, za wyrodną matką zaś wszczęte zostały poszukiwania. (p)

### Z POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA MŁODZIEŻY.

#### Podziękowanie

Polski Czerwony Krzyż Młodzieży Okręgu—Oddziału w Łodzi składa niniejszym serdeczne podziękowanie Szanownym Urzędnikom i Urzędnikom Urzędu Wojewódzkiego za ofiarowanie złotych 30 i uprzejmie zawiadania, że powyższa kwota została została przeznaczona na rzecz szkolnych Kolonij Letnich Polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży, do których budowy Zarząd niezwłocznie ma przystąpić.

Jednocześnie Pol. Czerw. Krzyż Młodzieży zmuszony jest zwrócić się z gorącą prośbą do miejscowego społeczeństwa o dalsze na ten cel składki, dużo bowiem niedostaje jeszcze gotówki do pokrycia przewidzianych kosztów budowy.

Ofiary składać można w redakcji, oraz w biurze Polskiego Czerw. Krzyża, Piotrkowska 91.

# Goście z W. T. C.

## UCZESTNI WIELKIEGO BIEGU DOOKOŁA POLSKI ZAWITAJĄ W SOBOTĘ DO ŁODZI.

(C—S) W dniu jutrzejszym między godziną 2 a 3 spodziewani są w Łodzi uczestnicy biegu kolarskiego dookoła Polski. Będzie to 7 etap, który prowadzi z Poznania do Łodzi. W związku z powyższym komitet organizacyjny na czele którego stoją p. wojewoda Jaszczolt, i inni przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, czyni gorączkowe przygotowania, by etap biegu kolarskiego, który prowadzi przez Łódź wypadł jaknajlepiej.

Początkowo jako miejsce mety obrany był Rynek Bałucki, jednakowoż komisja, która w dniu wczorajszym zwiedziła Rynek Bałucki stwierdziła, że rynek ten nie nadaje się na tę i obrano rynek Panschaniego, mieszczący się przy ul. Lutomińskiej.

Kolarze przejadą ze strony ulicy Aleksandrowskiej przez P.wną, Wrześniańską Rybną i dojadą do placu, gdzie oczekiwać już ich będą przedstawiciele władz i komitetu organizacyjnego.

Następnie kolarze oprowadzeni będą przez międzyklubową komisję kolarską, na czele której stoi p. Karpiński, ulicami Lutomińska, Nowomiejską, Plac Wolności, Piotr

kowską, Nawrotem do łaźni miejskiej. Po kąpieli kolarze udadzą się na obiad do Tivoli, a następnie udadzą się na poczynek do lokalu St. Sp. Union.

W niedzielę o godz. 10 rano nastąpi start w lokalu Unionu przy ul. Przejazd 7. Kolarze ruszą ul. Piotrkowską w stronę Placu Wolności, prowadzeni szpalerem przez miejscowych cyklistów. Dopiero koło Zgierzza uczestnicy biegu zostaną całkowicie wypuszczeni.

Start odbywać się będzie w ten sposób, że kolarze wypuszczani będą pojedynczo według kolejności posiadanych numerów. Prócz kilkunastu mniejszych nagród warto zaznaczyć, że prezes Tiehle ofiarował puchar dla pierwszego łodzianina, który przebędzie drogę Łódź—Warszawa, oraz p. Texsche rower dla łodzianina, który zajmie pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji. Jednocześnie dowiadujemy się, że RTS. Widzew ofiarował nagrodę, dla najlepszego kolarza klubu robotniczego. Etap Poznań—Łódź wzbudził w kołach społeczeństwa łódzkiego kolosalne zainteresowanie.

## Oryginalne poglądy na przyszłość.

Zamieszkała w Łodzi p. Malczyk, której mąż wyjechał onegdaj do Warszawy otrzymała nagle dziwną depeszę, w której mąż domaga się wysłania przez okazję garnituru bielizny i ubrania.

Przestraszona małżonka natychmiast zadość uczyniła temu dziwnemu żądaniu i równocześnie dowiedziała się o dziwnej przygodzie, jaka spotkała jej męża w Warszawie.

P. Roman Malczyk po sutej libacji wsiadł w taksówkę i kazał się wieźć do Wilanowa i to bardzo szybko.

W Alejach za Belwederem, szofer zerknął na pasażera i zdrętwiał. Pasażer siedział z teczką pod pachą, „lecz zupełnie na

gi, jak go Pan Bóg stworzył i palił papierosa.

Szofer, nie namyślając się wiele, odwoził dziwnego pasażera do komisariatu, gdzie ów pasażer oświadczył dyżurnemu przedownikowi, że było mu gorąco, więc ubranie i bieliznę wyrzucił oknem i tylko szkoda mu 300 zł., które leżały w marynarce. Uważa, że ze swoją garderobą ma prawo robić co mu się podoba, szoferowi wystawił kwit na pieniądze, a od przedownika pożyczył 2 zł. na depeszę do Łodzi po ubranie.

Odehodząc z komisariatu, oryginalny łodzianin zaznaczył, że już nie pierwszy raz pozbawia się w ten sposób ubrania w taksówce. (bip)

## Kto kupuje w Łodzi.

### CENY MANUFAKTURY NA RYNKU ŁÓDZKIM NAOGÓL NIE WZROSŁY.

Wobec wzrastających raz w raz w przemyśle łódzkim konfliktów — kupcy prowincjonalni, w obawie przed podrożeniem towarów manufakturowych, dość licznie zgłosili swe zapotrzebowania. W związku z tem wzmógł się eksport towarów łódzkich na Górny Śląsk, oraz bardzo wydatnie do Warszawy. Wywóz towarów łódzkich dla hurtowników w Poznańskim

spadł, dla Małopolski — wzrósł bardzo nieznacznie.

Mimo przewidywań, że ceny na materiały włókiennicze wzrosną, trzyma się one zasadniczo na poziomie z przed kilku tygodni. Wzrosły natomiast ceny poszczególnych gatunków rypsów. Zwyżka cen na ten produkt spowodowana została dużym popytem. (U)

## Opieszalność, która może się zemścić.

### OSTRZEŻENIE POD ADRESEM PRZEDSIĘBIORSTW I FIRM.

Za parę dni upływa ostateczny termin rejestracji w wydziale przemysłowym magistratu wszelkich przedsiębiorstw i firm. Dotychczas zarejestrowało się blisko 15,000 firm z ogólnej liczby przeszło 30 tysięcy, a reszta widocznie czeka na ostatnia

chwile.

Ponieważ nie wszyscy zdążą w ostatnich dniach zarejestrować się, opieszali winni liczyć się z tem, że nakładane będą kary po 1000 zł. na każdą firmę, która nie zostanie zarejestrowana w tym terminie.

**ADRES PAMIĄTKOWY „ODRODZENIA” DO J. EM. Ks. Kadr. PRYMASA HLONDA.**

Uczestnicy VII-go Tygodnia Społecznego w Lublinie podpisali adres pamiątkowy do J. Em. Ks. Kardynała Prymasa hłonda treści następującej:

„Swemu dostojnemu Protektorowi Ks. Kardynałowi Augustowi Hłondowi, Prymasowi Polski, dla zaznaczenia swej ścisłej łączności z hierarchją Kościoła Katolickiego, a zarazem wdzięczności za otoczenie ojcowską troskliwością młodych katolików, z wyrazami hołdu i synowskiej wierności ofiarowują uczestnicy VII Tygodnia Społecznego, Lublin dn. 25 VIII 1928 r.”

**POD WŁASNĄ ROLWAGĄ.**

Na szosie Rzgów-Tuszyn jechał rolwą 65-letni Wojciech Bezszcza (Rzgoska 62), woźnica fabryki smoły Kowalskiego mieszczącej się przy ul. Rzgowskiej 62. W odległości 2-ech kiln. od Tuszyń nadjechało auto ciężarowe, które chcąc rolwę wyminąć, zawadziło o jej bok tak niefortunnie, że się przewróciła przygniatając Bezszczaka. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz stwierdziwszy złamanie prawego uda i kości lewego biodra oraz pęknięcie czaszki zarządził przewiezienie Bezszczaka w stanie beznadziejnym do szpitala Betleem w Łodzi. Szofer zbiegł w nieznanym kierunku. (p)

**PRZED OTWARCIEM WYSTAWY OGRODNICZEJ.**

Biuro Wojewódzkiej Wystawy Ogrodniczej w Łodzi przeniesione zostało na teren Wystawy i mieści się obecnie w gmachu kinematografu Oświatowego przy Wodnym Rynku tel. 18-26. Dojazd tramwajami 16, 10

Prace przy organizacji Wystawy dobiegają już końca, przyczem z godziny na godzinę zwiększa się ilość wystawców.

Wśród nowozgłoszonych widnieją także poważne firmy jak Ullrich z Warszawy, Hentschel z Torunia i t. p.

**ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.**

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dn. 16 b. m. o godz. 12 min. 30 w pol.: w sali Polskiej YMCA. Piotrkowska 89, pan dr. Tadeusz Mogilnicki wygłosi odczyt n. t. „Wpływ słońca na rozwój i zdrowie dziecka”.

Wejście bezpłatne.

**AMATOR PODEJRZANEJ TRUCIZNY**

27-letni Zygmunt Kubiak, zamieszkały przy ul. Łagiewnickiej 38, zbrzydziwszy sobie życie zapragnął copędzej opuścić ten padół leż, zażywając w tym celu nieustalonej co do rodzaju i nazwy trucizny. Mimo swego „kacogniła” trucizna okazała się wcale skuteczną, gdyż mimo natychmiastowej pomocy lekarza pogotowia miejskiego, chory pozostawiony został na miejscu w stanie bardzo niebezpiecznym. (U)

**NOWY WIZYTATOR W ŁODZI.**

P. Zygmunt Podgórski, dotychczasowy wizytator kuratorjum okręgu poleskiego, przeniesiony został na to samo stanowisko do kuratorjum w Łodzi. (U)

**Uroczystości jubileuszowe.**

ŁÓDZKIEGO KLUBU SPORTOWEGO.

(C-S) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się zakończenie uroczystości jubileuszowych w Ł.K.S. O godz. 12 rano odbędą się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne z udziałem znanych lekkoatletów z całej Polski. Między innymi wezmą również udział w zawodach lekkoatletycznych kluby miejscowe, prowincjonalne. O godz. 4 odbędzie się zawody jubileuszowe w piłkę nożną między

Ł.K.S. Wartą. O godz. 7,30 w sali Rady Miejskiej odbędzie się uroczysta akademja sportowa z udziałem zaproszonych gości, delegatów klubów sportowych z całej Polski. Akademję zaszczyli swą obecnością pułk. Ulrich — dyr. państw. urzędu wychow. fizycznego. W godzinach wieczorowych odbędzie się bal w sali Manteuffla.

**Zawodowe kursy radiotechniczne w Łodzi**

OTWARTE ZOSTANĄ W ZWIĄZKU MŁODZIEŻY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ POLSKIEJ Y.M.C.A.

Dowiadujemy się, że Polska Y.M.C.A. w Łodzi otwiera w roku bieżącym czteromiesięczny kurs radiotechniczny. Kurs ten jest pierwszym tego rodzaju kursem w Łodzi i brak jego dawał się szczególnie odczuwać tym, którzy swą wiedzą radiotechniczną musieli zdobywać przy pomocy broszur i niefortunnnych eksperymentów.

Zadaniem kursu jest gruntowne kształcenie zarówno pod względem teorii jak i praktyki kandydatów na przyszłych radiotechników. Z tego względu prócz wykładów teoretycznych prowadzone są na kursie zajęcia w pracowni. Na zajęciach praktycznych słuchacze montują samodzielnie aparaty i przeprowadzają doświadczenia według wskazówek instruktora. Kursy posiadają własne la-

boratorium zaopatrzone we wszystkie przyrządy pomiarowe potrzebne do nauki i własny sprzęt służący do budowy doświadczalnych radjoodbiorników i nadajników. Wykłady na kursie prowadzone są przez pierwszorzędnych specjalistów poszczególnych działów radiotechnicznych. Na żądanie bezpłatna nauka alfabetu Morse'a. Rozpoczęcie wykładów 17-go b. m. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc poleca się wcześniejsze zgłaszanie się, opłaty minimalne. Wojakowski płać połowę. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Polskiej Y.M.C.A. w Łodzi Piotrkowska 89 codziennie od godz. 10 do 10 wiecz. w niedzielę od 4 do 10 wiecz.

**POLSKA CZY JUDEJA?**

„Rewolucja” w szpitalu Poznańskich.

CZY POLACY BOJKOTUJĄ ŻYDÓW — CZY ŻYDZI POLAKÓW ?

W szpitalu starozakonnych Poznańskich z polecenia zarządu niektóre funkcje pielęgniarские podjęły zakonnice.

Zarządzenie to, jak również pojawienie się w szpitalu zakonnice wywołało w pierwszej chwili niezwykle podniecenie wśród znajdujących się tam żydów, a następnie wiadomość ta przedarła się do miasta i w dzielnicę żydowskiej zawrzało.

Z powodu licznych protestów zwołano nagle posiedzenie zarządu, lecz i tu wywiązała awantura, gdyż część członków zarządu

domagała się NATYCHMIASTOWEGO USUNIĘCIA ZAKONNIC, a inni nazwani „zakonnice” uważali że prestige władz szpitala wymaga, by nie poddawać się głosom publiczności.

Posiedzenie zostało zerwane, a następnie odbyła się poufna narada poza szpitalem i powzięto uchwałę, która narazie trzymana jest w tajemnicy, niemniej jednak ludność żydowska wysłała ciągle deputacje i memorjały, żądając natychmiastowego zastąpienia zakonnice, innymi pielęgniarkami stanowczymi żydowskimi. (bip)

**Eksplodujący gość.**

WRZUCONY PRZEZ OKNO GRANAT ZDEMOLOWAŁ URZĄDZENIE MIESZKANIA.

Przed kilku dniami ok. godz. 11 wieczór nieujawnieni dotąd sprawcy rzucili przez okno do mieszkania Władysława Płahty ręczny granat, który eksplodował, lecz mimo, że wszyscy niemal domownicy znajdowali się w izbie, na co widocznie liczyli sprawcy zbrodniczego czynu, nikt z obec-

nych raniomy ani zabity nie został. Siła wybuchu zdemolowała natomiast część sprzętów domowych i zerwała część ściany wewnętrznej.

Sledztwo idzie po linji, że w danym wypadku chodzi o zemstę osobistą. Funkcjonariusze P. P. są już na tropie sprawców. (U)



**WYBORY DO KASY CHORYCH.**

Akcja przedwyborcza do Kasy chorych rozwija się coraz bardziej, szczególnie wśród organizacji robotniczych.

Utworzono już 6 komitetów wyborczych i w przyszłym tygodniu rozpoczynają się wiece przedwyborcze.

Wczoraj z inicjatywy sjonistycznej partii pracy „Hitachud“ powstał komitet wyborczy do kasy chorych.

C ile można wnioskować z dotychczasowych nastrojów, to złożonych zostanie więcej niż 10 list wyborczych, uwzględniając już blok stronnictw socjalistycznych.

**KARY ZA PRACĘ.**

Pociągnięto do odpowiedzialności za pracę w dzień świąteczny w piekarniach i zakładach fryzjerskich, niżej wymienionych: Goldberga Majera (Nawrot 14); Henigmana Szmula (Główna 52); Rubin Fele (Główna 58); Gryglewską Walentyne (Nawrot 92); Brzezińskiego Lajba (Narutowicza 29); Fingerhuta Luzera (Cegielniana 54); oraz 9 osób za pracę w zakładach fryzjerskich. (p)

**ZEBRANIE.**

Zarząd Gimnazjum Żeńskiego Heleny Miklaszewskiej w Łodzi, Narutowicza 59—A. zaprasza b. Wychowanki na zebranie w sobotę dnia 15 września b. r. o godz. 18,30 w gmachu gimnazjum.

**Teatr i sztuka.**

**TEATR MIEJSKI**

Dziś, piątek, teatr nieczynny z powodu próby generalnej. Jutro, sobota, premiera widowiska scenicznego w 33 obrazach według powieści Stefana Żeromskiego — „Dzieje Grzechu“.

Opracowanie tekstu i inscenizacja L. S. Schillera. Reżyserja J. Boneckiego. Oprawa dekoracyjna K. Mackiewicza.

**TEATR KAMERALNY**

Dziś, piątek, inauguracja drugiej sceny miejskiej w gmachu Grand Hotelu.

W inauguracyjnej premierze świętnej komedji satyrycznej Jerzego Szaniawskiego „Papierowy Kochanek“ zaprezentują się publiczności łódzkiej nowe siły Teatru Miejskiego: Edmund Wierciński, jako reżyser widowiska oraz artyści: Marja Wiercińska, Marjan Lenk, Jan Hajduga, Stefan Michalak i Jacek Woszczerowicz.

Dekoracje wnętrza Konstantego Mackiewicza. Na przedstawieniu inauguracyjnym będą obecni przedstawiciele władz państwowych oraz miejskich.

Początek przedstawienia o godz. 9-ej. Jutro i w niedzielę wieczorem powtórzenie „Papierowego kochanka“, który wobec rozpoczynających się w przyszłym tygodniu występów St. Jaracza będzie grany tylko do wtorku wieczorem włącznie.

**TEATR LIT. ART. „GONG“.**

Jeszcze tylko dwa dni wielka, pożegnana rewja p. t. „Pożegnanie Gongu“, w której b'erze udział cały zespół. Jest to więc jedyna okazja zobaczenia miłych artystów i artystek, którzy tak wiele ciepła i serdeczności doznali od Łodzian.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 7,45 i

**KULTURA TLUMU.**

za dręczenie zwierząt pociągnięci zostali do odpowiedzialności: Walczak Jozef (Familji 50a); Bienka Antoni (Pusta 13); oraz Bykowski Władysław zamieszkały we wsi Chrusty Stare gminy Mikołajów powiatu brzezińskiego. (p)

**TEATR POPULARNY.**

**„Generał Bem“**

SZTUKA HISTORYCZNA W 3 AKTACH WEDŁUG POWIEŚCI W. GAŚSIOROWSKIEGO.

Przeróbka powieści na sztuki teatralne jest rzeczą wdzięczną — niemniej trudną. Przedewszystkiem wymaga ona sporo zmysłu syntetycznego u autora, który zmuszony jest akcją, toczącą się dowoli szeroko w książce, ścisnąć w klamry kilku aktów scenicznych. Treść musi być poddana koniecznym skrótom. Autorzy radzą sobie tu w ten sposób, że wprowadzają na scenę dialogi czy monologi, informujące widza o przebiegu akcji.

My jednakowoż, przyzwyczajeni jesteśmy do oglądania rozwijającej się na scenie fabuły — a nużymy się, jeśli o tem dowiadjemy się z ust trzecich.

Piszemy o tem wszystkim dlatego, że zdaje nam się, że i przeróbka sceniczna historycznej powieści W. Gąsiorowskiego nie ustrzegła się licznych błędów.

Na usterki te spuszczamy jednak zasłonę, ponieważ uwzględniamy tu przede wszystkim samą intencję dyr. Pilarskiego, który właśnie tą, a nie inną sztuką zainaugurował nowy sezon w „Teatrze Popularnym“.

„Bem“ ze względu na uroczystości związane ze sprowadzeniem zwłok bohatera z roku 1830 i 1848 jest sztuką wysoce akcyjną, za wystawienie jej należy się uznanie dla Dyrekcji „Popularnego“.

„Bem“ jest niejako uscenizowaną kroniką ostatnich miesięcy powstania listopadowego. Przed oczyma widza przewijają się krowody postaci historycznych, które w czasie tym odegrały główną rolę jak Skrzynecki, Prądzyński, Leleweł i Krukowiecki. Determinacji, prywatnie, brakowi wiary w powodzenie powstania przeciwstawił autor patriotyzm, samozaparcie i męski entuzjazm generała Bema, który nie w jałowych sporach polityków kawiarnianych, nie w sporach sejmikowiczów i klubistów, ale w czynie polskiego oręcza i w gorącości serca widział ratunek dla kraju.

Sztuka wystawiona była z wielkim nakładem pracy i wysiłku tak ze strony reżysera, jak poszczególnych aktorów.

I tak rola tytułowa w interpretacji M. Mieczynskiego miała dużo prawdy i siły. Szczerze i przekonująco ujął swego ogniomistrza Gawrona dyr. J. Pilarski.

Z reszty obsady wyróżnić należy Puchalskiego — Krukowieckiego, Bronowską — Honoratkę i Wojciechowskiego — dziennikarza.

Publiczność ciepło przyjęła sztukę — co niechaj będzie dla „Teatru Popularnego“ dobrą przesłanką na przyszłość.

**D. Redakcji Dziennika „Rozwój“ w miejscu.**

W związku z notatką, pt. „Nieuczciwe manipulacje przedwyborcze“, która ukazała się w „Rozwoju“ z dnia 12 września rb., Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi stwierdza, że wiadomość o tem, jakoby 50 proc. ubezpieczonych nie była wpisana na listy wyborcze jest insynuacją nieopartą na żadnych podstawach.

Zarząd Kasy Chorych nie zamierza zająć się tą sprawą, dopóki nie otrzyma konkretnych danych o rzekomych wypadkach nadużyć wyborczych.

**KASA CHORYCH M. ŁODZI**  
w-z Dyrektora (—) Szuster

**NIUDANA MANIFESTACJA KOMUNISTYCZNA.**

Onegdaj przed wieczorem, grupa ludzi, licząca może około 100 osób demonstrowała przed więzieniem przy ul. Gdańskiej. Komuniści nieśli transparent z napisem: „Precz z nową ustawą o więziennictwie“ i wznosili wrogie okrzyki przeciwko rządowi.

Przybyła policja w ciągu kilku minut tłum rozproszyła i aresztowała 14 osób-agitatorów, których odstawiono do aresztu, by mogli w praktyce zapoznać się z ustawą o więziennictwie. (bip)

**ROZRYWKI PRZY PRACY.**

W garażu miejskim doszło go zajścia, które wywołał robotnik sezonowy Znojewski, który ze słowami „czy prawda że nosisz na mnie rewolwer“ rzucił się na kierownika garażu Olejniczaka i pobił go tępym narzędziem.

W obronie napadniętego stanęli szoferzy, lecz Znojewski chciał jeszcze trafić w Olejniczaka resorem, lecz uderzył w drzwi.

Magistrat przeniósł Znojewskiego do składów węglowych, natomiast związek „Praca“ domaga się oddania sprawy na drogę sądową. (bip)

**Kino Dom Ludowy**  
PRZEJAZD Nr. 34 859

Dziś Dziś

Arcydzieło filmowe p. t.

**TYLKO ONA**

wzruszający dramat życiowy na tle walki nałogu z miłością do ukochanej kobiety

W roli głównej genialna artystka  
**Norma Talmadge**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 popoł. I miejsce 90 gr., II miejsce 60 gr. III miejsce 40

**PROSZEK z KOGUTKIEM**  
DŁA ODROZCZYNIENIA  
UŻYWA NAJLIPSI ZYWIŚC  
**BÓL GŁOWY**

**OSTRZEŻENIE.** Proszek kupuje należy akcentować i wyrażnie sądzić tylko ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM“ GASECKIEGO; znanych od lat trzydziestu i wystrzeżać się naśladowców upórzączywie polecanych w podobnem do naszego opakowaniu.

Kino teatr

# CAPITOL

Dziś uroczyste otwarcie Róg Zawadzkiej i Zachodniej Dziś uroczyste otwarcie

W PROGRAMIE

## Ludzie Podziemi

Dramat namietności ludzkich reżyserji J STERNBERGA

W rolach głównych

**Ewelina Brent, George Brook, Clive Brook, Larry Semon**

Wielka orkiestra symfoniczna z udziałem organów  
Pod batutą koncertmistrza Sz. BAJGELMANA. Początek 1 seansu o godz. 6<sup>30</sup>

### Baczność !!!

Jutro otwarcie

Wojewódzkiej Wystawy Ogrodniczej w Łodzi  
Park Źródlińska od 15-24 września 1928 r.  
Dojazd tramwajami 10 i 16

CAŁA ŁÓDŹ I OKOLICE nas zwiedzają  
i naszymi butami się zachwycają  
Swój do swego! Łódź, Łąglewnicka 23.

Chcesz mieć bucik modny, trwały,  
Zamszowy, czarny, żółty, biały  
Fokstrot czy też fason inny,  
But z cholewą czy dziecienny,  
Najwyborniejsze sandałki,  
Cud lakierki, bez przechwałki  
Towar tani do wyboru,  
Bez krzyku, błagi i sporu  
Kupisz w firmie swój do swego  
U mistrza Gordoniego.

Dla pracowników państw., tramwajarzy i kolejarzy udogodnienie.  
Koszta tramwajowe zwracam.  
Dojazd tramwajami Nr. 1, 2, 5, 6, 9, 10, 11, 12.

Proszę uprzejmie o zwrócenie uwagi na szyld:

### SWÓJ DO SWEGO

Dla pracowników państwowych, kolejarzy, tramwajarzy i policji NA RATY.



AKWIZYCJA  
OGŁOSZEŃ

S. FUCHSA, Piotrkowska 50

### CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże i w tekście podzielone na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Stronica przed tekstem bezpłatna. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Przyjęcie ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 40 25-miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.

### ! Pobne ogłoszenia

#### Sprzedaż.

**Al! Al! Al! MEBLE** Dywany Łódzka metalowe Najtańszej i najlepiej kupić można u **Wł. Komissowskiego** Piotrkowska 116 I piętro front tel. 91-61 1595-0

**Na wypłatę! Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki!** Damskie, męskie, dziecięce, nocne, białe, kolorowe, kordy, torbki, kęrawki, parasolki, pończochy, skarpetki, chusteczki, szaliki, apaszkę **Polesa Leon Rubaszkin** ul. Kilińskiego 44 2389-0

**Na wypłatę! Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki!** Gotowe damskie zimowe płaszcze najnowszych fasonów. Czysta wełniane sweatry, kostiumy, sweterki, damskie męskie pułowary **Berety francuskie Polesa Leona Rubaszkin** Kilińskiego 44

**Plac do sprzedania** **Wiedomości** Petersburska L. 26 — Frej. 7156-1

**Plac półtoręj morgi do sprzedania** przy samej stacji w **Andrzejowie**. Przejść 14 II p. front **Kolubiński**. 7197-1

**Na Chojnach ul. Wysockiego** **N** jest plac do sprzedania nadający się do każdej budowy. Natomiast jest już cegła na dom i niektóre drzewa spowoduje wyjazd sprzedam tanio ul. **Zaromski** 34 Restauracja

**Maszynę do meretkowania** **Sin** **M**garatiano do sprzedania **Zim** **h**ofa 1 m. 4 od 12 do 2 i od 1 do 8 do oglądania. 7156-4

**Sprzedam szep kolbowalno-ty** **toniczny** w dobrym stanie. **Wiedomości** we wsi **Nowe Ziętno** pod **Łodzią** ulica **Lutomierska** L. 18 **Tecfil Suwalski**. 7190-5

### Pesady i prace

**potrzebna służąca z praniem** do dwójga osób **Karola** 26 m. 30 II p. od 9-3ciej 7166-1

**potrzebna prasowaczka do pra-** **ni** **Konstantynowska** 75 7164-2

**potrzebna podręczna do Składu** **Wędlin**. Zgłaszać się róg **Kilińskiego** i **Narutowicza**, wejście z **Kilińskiego** L. 22 **M. Szwo-** **nde** skł. 7202-4

**Osoba inteligentna z prowincji** lat 40 wdowa po urzędniku przyjmie posadę w zakresie **robót** **kobiecych** w wolnych chwilach zajmuje się **szyciem**. **Łaskawe** zgłoszenia do **admini-** **stracji** „**Rozwoju**” pod „**uczciwa** **praca**” 7204-1

### Lokale i mieszkania.

**Duży pokój do odstąpienia** w **prost** od **gospodarza** tuż przy **tramwaju** ulica **Nowa** L. 9. 7177-1

**Pokoju** poszukują dwie panie **u-** **meblowanego** lub bez **mebli** **nie** **krępującego** **Oferty** pod **60** **zł.** **miesięcznie** do „**Rozwoju**” 7192-1

**Przyjmę pana lub panów na mie-** **szkanie** **pokój** **umeblowany** **Andrzeja** 60 m. 22 7104-1

**Nauczycielka francuskiego** przy **mie** **u** **szkanie**. **Kilińskiego** 83-2 7188-1

### Szyk Dziecięcy

poleca eleganckie paletka, or- **hienki**, **ubranie**, **szpilki** **oraz** **bielizną** **dziecięcą** **Ceny** **konkurencyjne** 1637 **Warunki** **dogodne** **Szyk** **Dziecięcy**

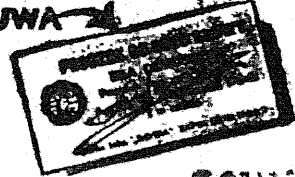
### INSTRUMENTY

**MUZYCZNE** najtańszej **sprzeda-** **je** **pracownia** **instrumentów** **mu-** **zycznych** **FELIKSA** **BONIEWI-** **CZA** **Łódź** **ul.** **Targowa** **L. 38.** **dla** **szkół** **nauczycieli** **i** **uczni-** **astwa.**

### Sprzedam zaraz

**maszynę** **pończosniczą** **Ni** **4** **za** **300** **zł.** **oraz** **szafę** **nada-** **jącą** **się** **do** **sklepu** **spożyw-** **czego** **o** **15** **szufladach** **za** **65** **zł.** **obejrzeć** **można** **sklep** **pończoch** **Aleja** **Kościuszki** **37** **Zielonko**

### Wszelki ból głowy



wyrobu **laboratorium** przy **aptece** **S. HAMBURGA** **i** **S-ka** **w** **Łodzi** **Główna** **50.** 2545-

### Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do „Rozwoju”

